Nr. 64. Kraków, Czwartek 8 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ezpossa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa faza wojny.

Atak ł. p. pod Gibraltarem.

Budapeszt, 8 lutego.

„Esti Ujsag" donosi:

Łodzie podwodne austryacko-węgierskie i niemieckie zaatakowały pod Gibraltarem parowce angielskie, wiozące węgle z Cardiff pod ochroną angielskich torpedowców.

Jedna piąta część okrętów przewozowych ostała zatopiona.

Konferencya hr. Czernina z ambasadorem amerykańskim.

Wiedeń, 8 lutego.

Konferencye hr. Czernina, ministra spraw zagranicznych z ambasadorem Stanów Zjednoczonych odbywają się dalej. Stosunki dyplomatyczne istnieją nadal. Konferencye na razie nie dały rezultatu.

Stanowisko północnych państw neutralnych.

Sztokholm, 8 lutego.

Wszystkie dzienniki tutejsze donoszą zgodnie, iż należy uważać zawykluczone, aby państwa skandynawskie poszły za wezwaniem Wilsona i zerwały stosunki z Niemcami.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 8 lutego.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Paryża:

„Journal" przypuszcza, że także państwa skandynawskie, równie jak Holandya, nie zerwią stosunków dyplomatycznych, lecz zarządzą wymianę myśli prawnych z Niemcami.

Protest państw neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 8 lutego.

Jak donoszą dzienniki zwłaszcza szwedzkie, Dania, Szwecya i Norwegia postanowiły za pomocą noty zbiorowej zaprotestować w Berlinie przeciwko zaostrzonej wojnie morskiej. Notę mianę już podobno wysłać do Berlina.

Urzędowe źródła duńskie twierdzą, że wiadomość ta jest przedwczesna.

„Times" o stanowisku państw neutralnych.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 8 lutego.

„Times" piszą w artykule wstępnym:

„Położenie mocarstw neutralnych w Europie jest zupełnie odmienne od położenia republik południowo-amerykańskich, które są zdala od wojny. Nawet Hiszpania znajduje się w odmiennem położeniu, nie mając bezpośredniego sąsiedztwa z terenami wojny. Nie ma oznak, ażeby Hiszpania odstąpiła od neutralności".

Holandya pozostanie neutralną.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bern, 8 lutego.

„Züricher Zeitung" donosi z Hagi:

Holandya nie ma zamiaru przyłączyć się do akcyi Wilsona.

Aprowizacya Szwajcaryi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bern, 8 lutego.

Wedle wiadomości z Rotterdamu, stwierdza się, że część potrzebnych środków żywności zabezpieczona została Szwajcaryi drogą przez Rotterdam.

Stanowisko Watykanu.

Lugano, 8 lutego.

„Corriere della Sera" donosi z Rzymu: Koła watykańskie są zadowolone, że papież nie przyłączył się do kroku Wilsona. Papież chce akcyę swą dostosować do postępowania króla Alfonsa. To też Watykan z naprężeniem śledzi rozwój wypadków w Hiszpanii.

Wojska amerykańskie.

Berlin, 8 lutego.

„Voss. Ztg." donosi z Genewy: Bryan oświadczył w waszyngtońskiej Izbie handlowej, że wojska amerykańskie w żadnym wypadku nie będą wysłane do Europy.

Glejt dla hr. Bernstorffa.

Frankfurt, 8 lutego.

Ameryka zażądała od Anglii glejtu dla hr. Bernstorffa.

Odjazd Gerarda.

Berlin, 8 lutego.

„Lokal-Anzeiger" donosi, że ambasador amerykański Gerard wyjedzie stąd dopiero wtedy, gdy hr. Bernstorff opuści Stany Zjednoczone.

Ostatni okres wojny.

Kopenhaga, 8 lutego.

„Politiken" oświadcza: Dnia 1 lutego upłynęło 2½ roku od wybuchu wojny. Wszędzie jednak panuje zapatrywanie, że zbliżamy się obecnie do ostatniego okresu wojny. Kulturalny postęp w naszej części świata został na długi czas powstrzymany. Jeżeli dziś nie można jeszcze ustalić warunków pokojowych, to w jesieni nadejdzie ten psychologiczny moment, w którym niemożliwe stanie się możliwem.

Brak jedności zmniejsza ciągle szanse koalicyi. Rezultatem konferencyi petersburskiej jest znowu pragnienie jedności. O ile Anglia i Rosya mogą jeszcze długo wytrzymać, Włochy i Francya nie mają tej możności. Francya cierpi strasznie wskutek ofiar w ludziach, Włochy zaś wraz z przedłużaniem wojny zbliżają się do zupełnej ruiny. Z tego powodu „Popolo d'Italia" domaga się szybkiego końca wojny.

Run żywnościowy w Holandyi.

Haga, 8 lutego.

Od dwóch dni odbywa się powszechny run na sklepy spożywcze, zwłaszcza z ziemniakami i owocami strączkowymi. Ryż został już w zupełności rozsprzedany.

W Hadze odbył się demonstracyjny pochód robotników bez zajęcia, równie jak w Amsterdamie, gdzie w demonstracyi wzięło udział 8000 osób.

W Rotterdamie splądrowano kilka sklepów spożywczych.

Katastrofa tramwajowa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 8 lutego.

Wczoraj zderzyły się tutaj dwa wozy tramwaju. Jedna osoba zginęła, 15 osób jest rannych ciężko, 25 lekko.

Królestwo Polskie a dług państwowy Rosyi.

Odłączenie Królestwa Polskiego od Rosyi zdaje się być faktem dokonanym. Jednakże z formalnem przeprowadzeniem odłączenia łączy się oprócz wielu trudnych do rozwiązania kwestyj, bodajże najtrudniejsza — sprawa rozrachunku finansowego między temi państwami. W ostatnim zeszycie (IX) „Myśli Polskiej" zajmuje się tą sprawą p. Józef Kernbaum. Ze względu na aktualność tej kwestyi przytaczamy poniżej w streszczeniu wywody p. Kernbauma.

Rozrachunek ten — twierdzi autor — nie będzie łatwy. Rząd rosyjski niewątpliwie przy układach pokojowych twierdzić będzie, że Królestwo Polskie obowiązane jest przejąć część długu państwowego rosyjskiego. Ale odwołując się w proteście przeciw aktowi 5 listopada do traktatów międzynarodowych przez państwa centralne, Rosya osłabiła swoją pozycyę w sprawie polskiej, którą dotychczas uważała za swoją sprawę wewnętrzną. Protestem swoim Rosya sama sprawę polską na forum międzynarodowe przeniosła i ułatwiła rządowi Królestwa Polskiego obronę przed nieusprawiedliwionemi żądaniami.

Ze stanowiska polskiego zatem na żądania Rosyi co do spłaty części długu państwowego, odpowiedzieć możemy tylko odmownie. — Królestwo Polskie zostało przez traktaty roku 1815, na które się teraz Rosya sama powołuje, uznane za państwo samodzielne, i nie odpowiada zatem i nie może być przymuszone do odpowiedzialności za zobowiązania obcego państwa, chociażby związanego z niem przez osobę monarchy. Ale nawet gdybyśmy uznali, że Królestwo było częścią składową cesarstwa rosyjskiego, to możemy dać tak samo odmowną odpowiedź. Przeciw zadośćuczynieniu bowiem takiemu żądaniu Rosyi dają taką odpowiedź cyfry urzędowe.

Przed pierwszym rozbiorem Rzeczpospolita Polska długu publicznego prawie nie znała. Dopiero rozbiory zachwiały równowagę budżetową i po ostatnim rozbiorze państwa zaborcze objęły wraz z długami osobistymi Stanisława Augusta i dług publiczny Rzeczypospolitej, które zresztą w roku 1815 częściowo przeniosły na stworzone przez nie w granicach kongresowych Królestwo Polskie. Wówczas spłatę tego długu objęły w jednej i dziewiątej Austrya, a w trzech dziewiątych Prusy, a w reszcie — Królestwo Polskie, nie zaś Rosya.

W tym celu traktaty przewidują utworzenie w Warszawie komisyi, mającej się zająć likwidacyą rachunków wzajemnych. W następstwie prac tej komisyi zawarte zostały konwencye: dnia 22 maja 1819 roku z Prusami i dnia 29 czerwca 1821 roku z Austryą, postanawiające ostatecznie jakie długi obciążają Królestwo Polskie. A Mikołaj I, zatwierdzając ustawę Banku Polskiego — którego jednym z pierwszych celów miała być administracya długów publicznych Królestwa — powołuje się na te konwencye i na traktat z roku 1815.

Obowiązek spłaty długu publicznego Królestwa Polskiego, spełniał Bank Polski za skarb Królestwa i po rewolucyi 1830 roku, gdy zamiast Ustawy konstytucyjnej, miał obowiązywać zatwierdzony przez Mikołaja I w 1832 roku Statut Organiczny. A chociaż Statut ten w całej rozciągłości nie otrzymał mocy prawa, Królestwo Polskie miało samodzielny zarząd skarbu i swój osobny budżet aż do roku 1867, to jest do czasu włączenia go do budżetu rosyjskiego.

Z powyższych wywodów p. Kernbauma wynika, że Królestwo Polskie uznano w roku 1815 za państwo samodzielne, nie przyjęło żadnych zobowiązań, ani gwarancyj za dług państwowy Rosyi. Jednakże autor przypuszcza z góry, że stanowisko rządu rosyjskiego będzie inne. Rząd ten, zgadzając się na uznanie niepodległej Polski, będzie chciał niezawodnie wrócić do swego poprzedniego punktu widzenia, że Królestwo Polskie było częścią składową cesarstwa i że oderwane zostało od Rosyi, jako część od całości, wskutek czego odpowiadać powinno za część długu rosyjskiego, na cele ogólno-państwowe zaciągniętego. Ale i na takie postawienie kwestyi autor odpowiada, że żądanie Rosyi byłoby niesłusznem i na podstawie danych urzędowych tak argumentuje:

Dochody skarbu Królestwa Polskiego za rok 1867, włączone po raz pierwszy do budżetu cesarstwa, przyniosły w tym roku skarbowi rosyjskiemu 33,393.486 rubli. Dochody te stale rosły i w roku 1913 skarb rosyjski osiągnął z Królestwa dochody około 330,000.000 rubli, czyli dziesięćkroć więcej niż w 1867 roku. Wyciągając jednak rokrocznie coraz więcej z Polski, skarb rosyjski nie poczuwał się wcale do obowiązku inwestowania na jej korzyść. Nie możemy przecież zapisać na jego aktywa w Królestwie, ani budowy cerkwi prawosławnych, ani koszar, ani twierdz, ani rozrzutności w rozdawnictwie majątku narodowego na donacye i darowizny, ani uprzywilejowanego uposażenia urzędników rosyjskich, zajmujących wszystkie prawie posady w Królestwie Polskiem. Ale i pasywa skarbu rosyjskiego w stosunku do Królestwa są ogromne: dróg nie budowano, nie utrzymywano nawet w porządku dróg, zbudowanych przez rząd Królestwa Kongresowego; Wisły, mimo zawartej z Austro-Węgrami i Niemcami umowy, nie uregulowano, a na zarzuty w tym przedmiocie w Dumie, minister rosyjski odpowiedział, że jego więcej obchodzi Wołga i gubernia kazańska, niż Wisła i Królestwo Polskie. To też gdy przyjdzie do urzędowego obrachunku, rząd polski będzie miał prawo żądać od rządu rosyjskiego przedstawienia sobie ścisłego sprawozdania z dochodów i wydatków Królestwa Polskiego za cały czas od roku 1867; sprawozdanie niewątpliwie wykaże ogromną przewyżkę dochodów za ten czas nad wydatkami, osiągniętą z Królestwa.

Dalej przechodząc do długu państwowego cesarstwa rosyjskiego, obliczenia swoje opiera autor na tem, że nie mogą Królestwa Polskiego obowiązywać, i to bezwarunkowo, pożyczki, zawarte przez skarb rosyjski przed 1867 rokiem, gdy Królestwo miało swój budżet samodzielny. Nie obowiązują też Królestwa i późniejsze pożyczki przez skarb rosyjski zawarte, o ile miały na celu konwersyę pożyczek z przed roku 1867, ani też pożyczki i obligacye na budowę kolei rządowych i wykup kolei prywatnych w ściślejszych granicach cesarstwa, ani wreszcie pożyczki na cele wyłącznie cesarstwo obchodzące. Ma się rozumieć, że i sumy, użyte na oprocentowanie i amortyzacyę wszystkich powyższych kategoryi pożyczek, nie mogą i nie powinny być na rachunek Królestwa Polskiego zapisane.

Wreszcie, rozpatrując szczegółowo wszystkie pozycye długu państwowego Rosyi, który w dniu 1/14 stycznia 1913 roku w ogólnej sumie wynosił 8 858,053.846 rubli 20 kop., konkluduje p. Kernbaum, że:

Od Królestwa Polskiego nie tylko więc nic się skarbowi rosyjskiemu nie należy, ale przeciwnie, rząd Królestwa Polskiego będzie miał prawo żądać zwrotu przewyżki wydatków na niekorzyść Królestwa z tego źródła wypadającej, w stosunku procentowym udziału swego w dochodach budżetowych Rosyi, czyli mniej więcej w sumie około 350,000.000 rubli. Do tej sumy pomiędzy innemi doliczeniami, proponuje autor, doliczenie jeszcze strat skarbu Królestwa Polskiego na dochodach z donacyi i darowizn, rozdanych generałom i urzędnikom rosyjskim po r. 1830 i 1863, ze zwrotem objętych donacyami i darowiznami majątków, stanowiących bezsprzeczną własność Królestwa Polskiego. Jeżeliby zaś rząd rosyjski miał jeszcze pretensye do Królestwa Polskiego za spłatę i oprocentowanie od roku 1867 obligów Królestwa Polskiego z roku 1814 i Listów likwidacyjnych i za wykup dróg żelaznych w Królestwie, to rząd polski może odpowiedzieć, że spłatę i oprocentowanie Obligów i Listów likwidacyjnych tak przed rokiem 1867, jak i później, pokrywały dochody budżetowe Królestwa, i że przewyżki dochodów skarbu rosyjskiego z Królestwa nad wydatkami rządowymi w Królestwie czynionymi — znacznie wydatki jego na wykup kolei Królestwa przenoszą, a wskutek tego skarb rosyjski nie ma żadnej prawnej zasady do żądania zaspokojenia ich przez Polskę.

Afryka centralna jako druga Brazylia.

Uczony niemiecki, Emil Zimmermann, zamieszcza w »Deutsche Warschauer Zeitung« interesujący artykuł o przyszłości Afryki centralnej, jako terenu, nadającego się do dostarczania Europie surowca wszelakiego rodzaju. Aktualna i ważna ta sprawa absorbuje dziś uwagę Niemiec, szukających dla siebie pola do działalności przemysłowej i eksploatacyjnej.

Afryka centralna — pisze Zimmermann — posiada wszystkie warunki terenu eksploatacyjnego. Ma urodzajną glebę, doskonały klimat — pracowitą i już do rolnej pracy zaprawioną ludność. Jeżeli 300 milionów Indów, z których pewna znaczna część jest zatrudniona w przemyśle i rękodzielnictwie, zdołała uprawić dwa miliony kwadratowych kilometrów, musiałoby 30—38 milionów ludności środkowo-afrykańskiej uprawić 200.000 kilometrów kwadratowych gruntu, równających się 20 milionom hektarów. Z tego możnaby 10 milionów hektarów użyć dla celów eksportu.

Rozszerzenie terenów, przeznaczonych pod uprawę, ułatwionem jest w Afryce środkowej przez to, że przestrzeń dziewiczych lasów posiada olbrzymie ilości palm oliwnych, drzew kauczukowych i lianów kauczukowych, które tylko przez wycięcie nieużytecznych drzew mogą uzyskać potrzebne dla swego rozwoju światło i powietrze. W ten sposób powstaną odrazu plantacye. Wzdłuż kolei kameruńskiej stworzono w ten sposób wspaniałe plantacye palm oliwnych. Kamerun dostarczył w roku 1913 za 8 milionów marek ziaren palmowych i oliwy palmowej, wschodnia Afryka prawie za 5 milionów różnych produktów, między innemi nasienia bawełny. Z belgijskiego Konga szło w roku 1912 za 3 miliony marek ziarn palmowych za granicę, podczas gdy wywóz z francuskiej ekwatoryalnej Afryki w tych samych produktach przedstawiał wartość 25 milionów marek. Wobec wielkiego bogactwa palm oliwnych, można z łatwością powiększyć produkcyę centralnej Afryki do 100 milionów marek.

Jak wskazuje przykład francuskiego Towarzystwa Sangha Forestiera, można w centralnej Afryce zdobywać pierwszorzędny kauczuk. Tymczasem państwa malajskie już w roku 1913 rzuciły tak wielkie ilości wyhodowanego kauczuku i to po tak niskiej cenie na targ, że dziko rosnący kauczuk zaledwo może być brany w rachubę.

Dla uprawy kakao nadaje się szczególniej zachodnie wybrzeże Afryki. Kamerun wywiózł w 1913 r. za 5 i trzy czwarte miliona marek. Wielką przyszłość mieć będzie uprawa ryżu w nawodnionych okolicach Afryki środkowej.

Wielkie znaczenie ma również hodowla bydła na nizinach. W północnym Kamerunie miał sam okręg Ugaundere w roku 1913 około 200.000 sztuk bydła. W północnym Kamerunie i w okręgu Logone Schari jest co najmniej trzy miliony sztuk bydła. Bardzo znacznem jest bogactwo bydła na wyżynach między wielkiemi jeziorami: Tanganika, Victoria i Kiwu. Afryka wschodnia posiada bezwątpienia sama przeszło cztery miliony sztuk wielkiego bydła. Sam teren ochronny wywiózł w r. 1913 za trzy i pół miliona marek skór.

W całej centralnej Afryce musi być przeszło 10 milionów sztuk bydła. Nie jest to wiele, ale w każdym razie doskonała podstawa do dalszej hodowli. O wywozie bydła lub mięsa z centralnej Afryki nie może być mowy, ale przez regularny dowóz mięsa z nizin do obszarów leśnych możnaby najpewniej i najszybciej położyć kres ludożerstwu.

Bardzo ważnego i cennego artykułu wywozowego dostarczają niewyczerpane ilości drzewa, którego eksploatacye zaledwo rozpoczęto. Największego na świecie rezerwoaru użytecznego drzewa budulcowego dostarcza pas lasów dziewiczych, ciągnący się przez zachodnią i centralną Afrykę.

Zostawiam na boku omówienie ewentualnej kultury bawełny, roślin włóknistych, ryżu, grochu, trzciny cukrowej. Aczkolwiek więc uprawa bawełny w centralnej Afryce jest kwestyą pierwszorzędnego znaczenia, to jednak najważniejszem na razie zadaniem w centralnej Afryce byłoby podjęcie uprawy takich produktów, których zbiór pomyślny nie ulega wątpliwości.

Kamerun i Afryka wschodnia — obie kolonie niemieckie, miały w r. 1913 wywóz za 29.15 i 35.55 milionów marek. Wywóz z centralnej Afryki w tych rozmiarach, jakie wyżej zaznaczono, można za rok 1913 oznaczyć na 170 do 180 milionów ma-

---

LUDWIK KAMOCKI.

Sen.

Patrzał, nie widząc oczami pełnemi snu. Nikłący już chaos wzruszeń, obrazów, zdarzeń odgraniczał go jeszcze od życia dziennego. Nagle, jakby z zatrzaśnięciem klamki, resztki snu znikły, pokój pojawił się przed widzącemi oczami i usłyszał zegar bijący ósmą. Trzeba wstawać, ale zaraz, cóż to mu się śniło? Jakiś ciężki, przygnębiający sen, — matura — ale szczegóły?... Aha, miał pytanie z łaciny, które brzmiało: ile wynosi procent piasku w kaszy jaglanej, i nie dziwiąc się wcale, jaki związek ma kasza jaglana z klasycznem wykształceniem, zaczął pleść trzy po trzy, dlaczego dzieci powinny się odżywiać lepiej niż dorośli i coraz gorzej się plątał, czuł, że wyrok profesorski lada chwila zapadnie; już postanowione: zetną go. Zdjął go strach i rozpacz, jakby to było ostatecznem największem nieszczęściem, rzucił się na kolana i przysięgał wśród łez, że już raz zdał maturę, nawet z odznaczeniem, że z łaciny zawsze był [illegible]. Błagał o puszczenie go, oświadczając gotowość zrobienia wszystkiego, co tylko profesor zechce, całował go nawet po rękach, ale wiedział, że to jest wszystko na nic. Zobaczył nie patrząc, że zbiega się tłum czarnych postaci — profesorów, żądnych jego zguby. Wtedy się zbudził.

Jak można mieć tak nonsensowne sny. Co za stek głupstw! Pytanie z łaciny, które nie jest pytaniem z łaciny, odpowiedź, która nie jest odpowiedzią, strach bezprzyczynowy, bo wiedział przecież we śnie, że już zdał maturę, wszystko jakieś bezładne, niewiadomo po co i na co. I w dodatku, jak łatwo było dać sobie radę, jakby np. to pytanie dało się doskonale wykpić. Możnaby np. odpowiedzieć, biorąc je niby poważnie, że procentu piasku w kaszy jaglanej nie da się ustalić, pewnem wszakże jest, że stoi on w stosunku odwrotnie proporcyonalnym do uczciwości dostawcy. Możnaby też napomknąć coś o wojnie, tak, że przerażony profesor czemprędzejby mu dał spokój. A on był taki niezaradny, tak dziwnie nieoryentujący się a przytem tchórzliwy, błagał i zaklinał, zamiast wystąpić stanowczo i spokojnie. Aż mu wstyd, choć to sen tylko, na szczęście. Na jawie nigdyby się tak nie zachował. Poczuł się dzielnym i pełnym otuchy. Wyskoczył z łóżka i szybko się ubierał. Popatrzył na zegarek. No, jeszcze zdąży do biura. Prędko wypił kawę, bułkę włożył do kieszeni i wyszedł.

Na ulicy było niezmiernie miło. Miasto oblane rzeźkością poranku wynurzało się z opadającej mgły czyste, nowe i świeże, jak dziewczyna, wychodząca z kąpieli. Myśli rodziły się lekkie, jasne i coraz to inne, czy nie jak obłoki na niebie? Nawet tramwaj, którego zwykle nie lubił, miał dziś dziwnie poczciwą minę i dzwonił, nie: idź precz, bom zły, idź precz, bom zły, — jak zwykle, ale najwyraźniej w świecie: jak się masz, dzień dobry, jak się masz, dzień dobry, z oczywistą sympatyą. Konduktorka też była młoda i ładna, zawsze to dobry omen. Tylko ludzi w tramwaju było trochę za wiele, a jedno jedyne miejsce wolne naprzeciwko dwojga dzieci, z których jedno małe i chore zdaje się, pewno będzie się drzeć. Dwadzieścia minut tak jechać, no trudno i zrezygnowany, usiadł. Tramwaj ruszył i dziecko zaraz zaczęło krzyczeć strasznym głosem, tak, że się wszyscy obejrzeli, jedni źli, inni ze współczuciem. Miało może ze dwa lata i było najwidoczniej chore, bo głowa i szyja były obandażowane, tak, że wyglądało jakby w białym hełmie z otwartą przyłbicą. Co jakiś czas rzucało się, jakby tchnięte nagłym bólem, i zanosiło się od bolesnego krzyku-płaczu, kuląc się w sobie. Musiało mieć jakąś chorobę skórną, bo na policzkach też widać było wzbierające strupy. Nie robiło zresztą przykrego wrażenia z chwilą, gdy się zauważyło jego oczy, urzeczone, niewinne oczy dziecka. Widocznie było bardzo osłabione, bo mu co chwila powieki opadały, kiwało się kilka razy i zasypiało oparte o ramię siostry, dziewczynki żółtej i chudej, ze zniszczoną już twarzą, mimo, że nie mogła mieć więcej jak dwanaście lat. Wyglądała może jeszcze nędzniej niż mały, który był zawinięty przynajmniej w ciepłą chustkę, kiedy ona drżała z zimna w swoich łachmanach. Przygarniała dziecko do siebie chudą ręką, jakby chciała choć trochę jego ciepła w siebie wchłonąć.

Tych dwoje dzieci zgubionych w odmęcie ludzkim i tulących się do siebie jakby szukając w sobie pomocy i podpory, ta słabość wspierająca się o słabość, wzbudziła w tramwaju ogólne zajęcie pełne sympatyi. Zarzucono dziewczynkę pytaniami, dokąd jedzie, czy to jej braciszek, co mu jest, dlaczego ona z nim jeździ, a nie ktoś starszy. Odpowiadała zwracając ku pytającym starą twarz dziecka, wzrosłego w nędzy i rzucając na wszystkie strony urywane, niespokojne spojrzenia. Mówiła cienkim głosem szybko i bez wahania, widocznie już nieraz opowiadała tę swoją historyę. Tak, to jej braciszek, jeździ z nim trzy razy na tydzień do szpitala, gdzie go doktor opatruje. Nie wie dobrze, co mu właściwie jest, doktor mówi, że wyzdrowiałby prędko, gdyby mu dobrze jeść dawać, ale już drugi miesiąc choruje i nie jest mu lepiej. Ona z nim jeździ do szpitala, bo matka nie ma czasu, jeszcze czworo ich jest w domu, ona jest najstarsza, ma dwanaście lat. Oprócz tego matka chodzi też na zakupy po mleko i mąkę, czasem rano wyjdzie, a wróci dopiero w południe. Ojciec? ojciec w polu od samego początku wojny. Opowiadanie to wzbudziło wiele współczucia. Kobiety wzdychając rozwodziły się nad tem, jak ciężko dziś wyżyć, jakie drogie jest wszystko, jak trudno dostać cośkolwiek, stoi się nieraz pół dnia i nic się nie wystoi. Każda umiała dorzucić jakiś szczegół, który dodawał jeszcze jeden cień do ponurego obrazu. Mężczyźni milczeli wtulając się szczelniej w palta, jakby chłód wiał na nich od tych opowiadań.

(C. d. n.)

tek. Gdyby podjęto uprawę roślin oliwnych i spożywczych, dalej kokao i ryżu, wówczas centralna Afryka w krótkim czasie daćby mogła za 500 milionów marek wywozu, a w obrocie handlowym ogólnym miliard. Nie długo trzebaby czekać na to, aby ją zrównać pod względem produkcyi i wywozu z Brazylią, której bilans handlowy wyraził się cyfrą 2.650 milionów marek w roku 1913.

Tę wartość i znaczenie Afryki centralnej zna dobrze Anglia i dlatego wszystkie jej usiłowania zmierzają do rozszerzenia tam swego panowania.

Formowanie polskiej siły zbrojnej.

Z Warszawy piszą do »Ziemi Lubelskiej«:

Rada Stanu pragnie uporać się ze sprawą werbunku jak najrychlej. W tym celu wezwano na jedno z ostatnich posiedzeń, jako znawców, pułkowników Sikorskiego i Berbeckiego. Długą dyskusyę odbył z nimi Piłsudski i oświadczył wreszcie, że ze swej strony, co do ich propozycyi, nie podnosi zarzutów żadnych.

Zjechała już do Warszawy z Piotrkowa Centrala werbunkowa. Jest to zapowiedź powolnego przeniesienia się Departamentu Wojskowego z Piotrkowa do stolicy. Agendy Centralnego Biura Werunkowego prowadzić będzie w Warszawie pułkownik Sikorski, szef Departamentu zarząd kancelaryi spoczywa w rękach kapitana dra Wyrostka; Centrala werbunkowa zajęła jedno piętro pałacu Zamojskich. W tymże samym pałacu mieści się Komenda Legionów, oraz biuro władz niemieckich pod napisem: »Gouvernement Warsch. u. Abteilung Polnische Wehrmacht«.

Rada Stanu w odezwie swej, wydanej do narodu, określiła już swe stanowisko w sprawie wojska, dała swą sankcyę całej akcyi przygotowawczej, a gdy ukaże się spodziewana proklamacya, wzywająca do wstępowania w szeregi, rozpocznie się wielkie dzieło, do którego powołane zostaje społeczeństwo, rozpocznie się kładzenie fundamentów pod budowę własnej siły zbrojnej. Czynniki obywatelskie też niezawodnie zostaną powołane do współdziałania, a ożywiona, twarda praca w obozach pułków legionowych już gotową będzie szkołą dla nowozaciężnych. Równocześnie bowiem z pracami organizacyjnemi w Warszawie i wszystkich obwodach Królestwa Polskiego, w wojskowych obozach wre praca. Kursy dla oficerów i podoficerów, wytężone ćwiczenia, spożytkowanie całego doświadczenia wojennego w znoju i trudzie żołnierskim, wykuwa i hartuje typ polskiego żołnierza, przygotowuje zastęp oficerów i instruktorów, formuje kadry nowych pułków. Jak na hasło: »do broni!« odpowie społeczeństwo, jak odpowiedzą szerokie masy ludności Królestwa Polskiego, nie trudno przewidzieć. Z dnia na dzień mnożące się ze strony różnych instytucyj, zrzeszeń, wyrazy i dowody karności i posłuchu dla Rady Stanu, jako tymczasowego rządu polskiego, rozpoczynająca się ofiarność w składaniu funduszów na »skarb polski« każą spodziewać się, że świadomość potrzeby tworzenia armii coraz bardziej przenika społeczeństwo.

Kronika.

Kraków, 8 lutego.

Zwracamy uwagę naszych czytelników, prenumeratorów i inserentów, że Redakcya załatwia sprawy tylko ściśle redakcyjne, dotyczące artykułów i informacyi, zaś z wszelkiemi kwestyami dotyczącemi prenumeraty, dostarczania dziennika, ogłoszeń w dziale inseratowym itp. należy się zwracać wprost do Administracyi naszego dziennika, która posiada swój własny telefon — Nr. 241. Telefon zaś Redakcyi: Nr. 41. Do Drukarni (Drukarnia Literacka) telefonować należy na Nr. 401.

Mróz 20-stopniowy. Panujący od szeregu dni ostry mróz, który wczoraj po południu znacznie zelżał, dzisiaj rano znowu się zwiększył. Termometr wskazywał 20°, a nawet w okolicach nad Wisłą 22° C. poniżej zera. Przechodnie kostnieli wprost ze zimna. Przed południem temperatura pod wpływem promieni słonecznych podniosła się na 14° C. poniżej zera. Mrozowi towarzyszy dość ostry północny wiatr.

Panujące zimno spowodowało w wielu domach zamarznięcie rur gazowych i wodociągowych.

Przegląd pospolitaków. Dzisiaj rano rozpoczął się w Krzysztoforach przegląd wojskowy pospolitaków, urodzonych w roku 1899. W dniu dzisiejszym stają do przeglądu pospolitacy o nazwiskach na literę A i B. Przegląd ten skończy się w dniu 11 b. m.

Namiestnictwo wobec tygodnia K. B. K. Namiestnictwo wydało okólnik do wszystkich starostw w Galicyi oraz do magistratu krakowskiego i lwowskiego z poleceniem, ażeby te władze poparły akcyę składkową na cele K. B. K. w Krakowie. Namiestnictwo galicyjskie ofiarowało 1000 K na rzecz powyższego Komitetu.

Urząd żywnościowy namiestnictwa gal. został już w Krakowie przy ulicy Czystej zorganizowany i otwarty. Prezydentem tego urzędu został mianowany prof. dr Jul. Nowak, szefem działu administracyjnego radca nam. Piotr Barański, a szefem działu organizacyjno-handlowego radca sądowy dr Maryan Lang; reprezentantem komendy rejonowej jest major Jan Roliński.

Dział organizacyjno-handlowy obejmuje trzy zakłady, a mianowicie: 1) gal. zakład obrotu produktami rolniczymi (jaja, masło, drób i t. d.), którego dyrektorem jest sekretarz skarbowy Andrzej Bajda; 2) gal. zakład obrotu bydłem, którego dyrektorem został mianowany dr Miecz. Dalkiewicz, referent spraw hodowlanych Wydziału krajowego; 3) zakład obrotu paszą, którego dyrektorem jest Mieczysław Drohocki.

Brak chleba dotąd tylko częściowo został uchylony. Dzisiaj już o godzinie 2 w nocy zaczęły się gromadzić grupy osób przed piekarniami, które na silnym mrozie czekały do rana. Były wypadki, iż osoby, które przybyły przed piekarnię o godzinie piątej, już chleba nie otrzymały.

Żywienie dzieci szkolnych w Krakowie. Towarzystwo opieki nad dziećmi szkół ludowych w Krakowie żywi od soboty, to jest od dnia 3 lutego b. r., 3.194 dzieci szkolnych dziennie. Ten szybki wzrost ilości dzieci żywionych tłomaczy się wielką biedą, panującą wśród niezamożnej ludności miasta.

O zamknięcie szkół ludowych w Krakowie. — Wczoraj odbyła się konferencya prezydyum miasta przy udziale inspektora szkolnego i prezydyum Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół ludowych, które z ramienia miasta prowadzi akcyę żywienia dzieci szkolnych. Na konferencyi ustalono, że na wypadek zamknięcia szkół miejskich z powodu silnych mrozów i braku opału, będzie w każdej szkole jedna sala ogrzewana, w której uboga dziatwa pod nadzorem nauczyciela będzie mogła się ogrzać i, jak dotąd, spożyć śniadanie.

Dzisiaj wieczorem zapadnie ostateczna decyzya, poczem jutro zawiadomi się w szkołach dziatwę.

Schronisko dla żołnierzy krakowskich, którego otwarcie nastąpi dzisiaj po południu, zostało umieszczone w realności pod l. 7 przy ulicy Dunajewskiego. Lokal na ten cel odstąpiła bezinteresownie p. Marya Frenklowa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zamiast zapowiedzianego na piątek o godz. 7 wieczór wykładu doc. dra E. Kiernika, odbędzie się tego dnia wykład dra E. Lubeckiego pt. „Wędrówki zwierząt i ich przyczyny" (z obrazami świetlnymi).

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego z dniem 8 b. m. rozpoczynają się wpisy na letnie półrocze, którego wykłady rozpoczną się dnia 12 b. m. Przedmioty nowe i dalszy ciąg niektórych objęli w tem półroczu: na wydziale pracy społecznej: »Historyę kultury nowożytnej« profesor uniw. dr J. Ptaśnik; »Krajoznawstwo« prof. akademii handlowej dr L. Tarliński; »Logikę« profesor dr W. Horodyski; »Naukę opatrunków« prof. sem. Z. Wyrobek; »Organizacye społeczne« docent uniwersytetu profesor dr A. Peretiatkowicz.

Na wydziale gospodarczym: »Hodowlę drobiu« dyr. un. gosp. P. St. Stasiniewiczowa; »Hodowlę trzody« insp. Tow. gosp. dr M. Pańkowski; »Mleczarstwo« insp. kraj. prof. dr T. Rylski; »Pszczelnictwo« insp. kraj. prof. J. Lorenz.

Informacyj udziela się i wpisy przyjmuje w kancelaryi kursów, ulica Karmelicka l. 32, prócz niedzieli, od godziny 9—12 w południe i od 3—5 po południu.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2). Dziś (czwartek) liryka polska w XVII w. Wykład dra Szyjkowskiego. Początek punktualnie o 6 wieczór. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 40 hal.

Komunikacya pocztowa z Czarnogórą. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów donoszą nam: Na terytoryum Czarnogóry otwartym został dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy w Rijeka. Dopuszczone są do transportu w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety) i próbki towarowe; b) z niego: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. — Funkcyonuje on także jako poczta polowa dla przydzielonych mu oddziałów, komend, urzędów i zakładów wojskowych.

Przesyłki polecone prywatne nie są w żadnym kierunku dopuszczone.

Z kraju.

Legitymacye na pobór ziemniaków i węgla we Lwowie. We Lwowie zaprowadzone będą z dniem 18 b. m. nowe legitymacye aprowizacyjne, uprawniające do nabywania między innemi także ziemniaków. Legitymacya ta uprawnia posiadacza do zakupna pół kilograma ziemniaków dziennie, względnie 3 i pół kilograma tygodniowo.

Legitymacya ta uprawnia też posiadacza do poboru 2 cetnarów cłowych węgla na tydzień dla osób, będących na utrzymaniu rodziny.

Myślenice, 5 lutego. (Z Rady powiatowej). Dnia 1 b. m. odbyło się budżetowe posiedzenie Rady powiatowej w Myślenicach. Zagajając posiedzenie, po uczczeniu pamięci cesarza Franciszka Józefa I., skreślił marszałek powiatu, p. Kazimierz Bzowski, ważność i znaczenie aktu z 5 listopada 1916 roku i powitał w gorących słowach powołaną na podstawie tego aktu Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego, poczem Rada powiatowa uchwaliła na wniosek posła p. Andrzeja Średniawskiego wysłać do Rady Stanu w Warszawie następujący telegram:

»Rada powiatowa myślenicka wita Radę Stanu, jako pierwszy podstawowy Rząd Narodowy wolnego i niepodległego państwa polskiego, zasyłając jej najgorętsze życzenia, aby Pan Bóg udzielił jej mocy do wytworzenia silnego rządu i do zorganizowania narodowej siły zbrojnej, która, zdaniem Rady powiatowej, będzie ostoją niepodległości narodu polskiego, jak niemniej wyrazem jego stanowczej woli i uprawnienia do samoistnego i niezależnego bytu państwowego«.

Z Królestwa Polskiego.

Zakończenie strajku nauczycielstwa ludowego w obwodzie dąbrowskim. Po odbytej w dniu 3 b. m. konferencyi przedstawicieli magistratu i reprezentantów gmin z delegacyą nauczycielstwa szkół ludowych, delegaci nauczycielstwa złożyli deklaracyę, że z dniem 6 b. m. przerywają bezrobocie, powierzając unormowanie swoich warunków materyalnych w ręce społeczeństwa.

Akcya Piotrkowa na rzecz Skarbu polskiego. Celem zorganizowania zbiórki przedewszystkiem złota i kosztownych metali na rzecz Skarbu państwa polskiego, wybrana została na zgromadzeniu obywateli m. Piotrkowa komisya, złożona z pp. ks. Bromskiego, Al. Landsberga, B. Nowickiego, dra Portycha i K. Rudnickiego. Komisya ta zwróciła się do Rady Stanu w Warszawie o udzielenie jej pełnomocnictwa do podjęcia zbiórki.

Organizacya drukarzy w Piotrkowie. Z Piotrkowa donoszą: W dniu 14 z. m. zatwierdzone zostały statuty „Polskiego związku zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów". Prezesem wybrany został Maryan Petrol.

Nowy gubernator wojenny Siedlec. W miejsce zmarłego gubernatora Siedlec generała v. Wallenberga, zamianowany został gubernatorem wojennym generał br. v. Zedlitz.

Dąbrowa. (Rocznica powstania styczniowego). Staraniem miejscowego Koła Ligi kobiet i wydziału »Sokoła« odbyło się dnia 4 lutego uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu wiekopomnej 54-tej rocznicy powstania styczniowego. Nabożeństwo odprawił ks. Gawęda, w czasie którego chór miejscowy odśpiewał pieśni narodowe. W okolicznościowem kazaniu ks. Bardel wspomniał o bohaterskich walkach poprzednich pokoleń z wrogami Polski, a nawiązując do stosunków dzisiejszych, budził otuchę, że oczekiwana chwila zbliża się. W tej chwili tłumy zebranych padły na kolana z gorącą modlitwą do Boga, aby tę chwilę przybliżył, a wzruszenie, z jakiem modlono się, świadczyło o nastroju tłumnie zebranej publiczności. — Na sieroty po legionistach zebrano z okazyi uroczystości 70 K.

Z rocznic narodowych. W dniu 5 lutego br. upłynęło lat 100 od śmierci prezydenta Senatu warszawskiego hr. Tomasza Ostrowskiego. Zmarł on w 79 roku życia. Owczesna „Posener Ztg." pisze o nim w liście z Warszawy: „Państwo straciło w nim męża pełnego zasług, prawego i szanowanego. Pod rządami ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta był on kasztelanem czerskim, senatorem, nadwornym podskarbim koronnym. W roku 1809 zamianowany został marszałkiem sejmu, wojewodą i w końcu prezydentem senatu. Był on, jak wiadomo, pierwszym, któremu cesarz Aleksander I listem z dnia 30 kwietnia 1815, datowanym z Wiednia, oględnie zakomunikował wiadomość o utworzeniu nowego Królestwa Polskiego.

W dniu 8 lutego odbył się w Warszawie uroczysty jego pogrzeb, podczas którego rozwinięto wielką pompę. Wzięło w nim udział całe duchowieństwo, jak również wielki książę ze wszystkimi generałami i oficerami, wicekról z senatorami i ministrami oraz godła i sztandary państwowe.

Ze świata.

Namiestnik Galicyi w Wiedniu. 3 b. m. bawili w Wiedniu namiestnik gen. Diller, wiceprezydent Centrali odbudowy kraju Grodzicki, hr. Lamezan i komisarz Sobolewski w ważnych sprawach krajowych. Namiestnik odbył konferencyę w sprawach żywnościowych z ministrem Hoeferem, a następnie z ministrem robót publicznych bar. Trnką.

Mrozy. Jak donosi telegram, w Poczdamie pod Berlinem doszedł mróz do 33 stopni Celsiusza. Zamknięto wszystkie szkoły, a to nie tylko dla oszczędzenia węgla lecz także dlatego, że niepodobna ogrzać należycie sal szkolnych.

W Paryżu spadł termometr na 15 stopni poniżej zera, co od 20 lat po raz pierwszy się zdarza. — W Belforcie mróz dochodzi do 22 stopni.

W Budapeszcie, obok mrozu, dają się we znaki śnieżyce. Skutkiem zasp śnieżnych, ruch tramwajowy ustał prawie całkowicie, wozów ciężarowych nie widać wcale na ulicach, a dorożkarzy bardzo mało. Wczoraj nastąpiło pewne polepszenie. Nad usuwaniem śniegu pracowało wczoraj 1.000 robotników i 400 jeńców rosyjskich.

Skutkiem śnieżycy, dowóz żywności do Budapesztu zmalał ogromnie. Brak węgla staje się coraz dotkliwszy. Skutkiem tego o godzinie 9 wieczorem ciśnienie gazu zostało znacznie zmniejszone. Dwa zakłady kąpielowe miejskie zostały zamknięte.

Katedra języka polskiego w Instytucie francuskim w Paryżu. Wskutek wielkiego zainteresowania się we Francyi sprawą polską, uznano za rzecz ważną utworzenie w Instytucie francuskim w Paryżu stałej katedry języka polskiego. Profesor wschodnich języków w tymże Instytucie, p. Paweł Boyer, przesłał o tem na ręce p. Antoniego Zwana w Moskwie następujący telegram:

„Jestem szczęśliwy, że mogę Pana zawiadomić o kreowaniu katedry języka polskiego w Instytucie francuskim w Paryżu. Wykłady kursów języka polskiego rozpoczną się dnia 15 stycznia b. r. Wykładać będzie profesor Zygmunt Zaleski. Załączam Szan. Panu wyrazy szczerej i wiernej przyjaźni. Paul Boyer".

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwrtek, dnia 8 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya Tadeusza Rittnera.

W piątek, dnia 9 b. m.: »Pod blask słoneczny« J. Wiśniowskiego.

W sobotę, dnia 10 b. m.: (Wznowienie) »Sawantki«, komedya Moliéra.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 8 b. m.: »Lygia«.

W piątek, dnia 9 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: Teatr zamknięty.

Zaprowadzanie rejonowanej sprzedaży nafty w Krakowie.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego magistrat krakowski za upoważnieniem namiestnictwa zarządza co następuje:

Od dnia 11 lutego br. zaprowadza się w Krakowie rejonową sprzedaż nafty dla oświetlenia za osobnemi kartami poboru. W tym celu w okręgu każdego biura dla rozdawnictwa kart chlebowych, który stanowić będzie zarazem okręg sprzedaży nafty, ustanawia się potrzebną ilość sklepów, a do każdego sklepu przydziela się odpowiednią ilość partyi istniejących w danym okręgu.

Do poboru nafty są uprawnione następujące kategorye konsumentów światła naftowego, które stosownie do obwieszczenia magistratu z dnia 17 stycznia br. zgłosiły zaporzebowanie nafty dla oświetlania mieszkań, sieni i klatek schodowych, lokali przemysłowych i sklepów: a) gospodarstwa domowe i podnajemcy zajmujący oddzielne mieszkanie, b 1) właściciele realności parterowych, b 2) piętrowych; c) właściciele przedsiębiorstw przemysłowych; d) właściciele sklepów; e) posiadacze gospodarstw wiejskich. Każdy konsument wymienionej wyżej kategoryi otrzyma kartę poboru nafty odmiennego koloru, a mianowicie: konsumenci kategoryi a) karty koloru szarego, b 1) niebieskiego, b 2) zielonego, c) fioletowego, d) żółtego i e) pomarańczowego.

Karty poboru nafty będą wystawione przez właściwe Biura okręgowe dla rozdawnictwa kart chlebowych na nazwiska lokatorów głównych, względnie właścicieli realności na okres 21 tygodni, t. j. od 11 lutego do 25 sierpnia br.

Karta poboru nafty będzie uprawniała do zakupna nafty w dniu i w sklepie wymienionym w karcie, w takiej ilości na dany tydzień, jaką magistrat oznaczy równocześnie stosownie do kontyngentu przydzielonego miastu przez Centralę naftową.

W granicach przyznanego kontyngentu oznacza się ilość nafty przypadającą do poboru w bieżącym miesiącu tygodniowo: dla kategoryi A i B 1, pół litra, dla kategoryi b 2, B i D jeden litr, dla kategoryi C, dwa litry.

Rękodzielnicy, którzy wykonują swój zawód w mieszkaniach, otrzymają wyłącznie karty poboru nafty przysługujące kategoryi c. Osobom pracującym umysłowo, będą przyznane wyjątkowo, o ile starczą rozporządzalne zapasy, dodatkowe karty poboru nafty za zgłoszeniem się w wydziale III b magistratu. Sprzedaż nafty w sklepach rejonowych będzie wykonywana od poniedziałku do piątku każdego tygodnia.

Od poboru nafty bezwarunkowo są wykluczone osoby, w których realnościach, mieszkaniach, wzgl. lokalach przemysłowych i sklepach znajdują się instalacye elektryczne i gazowe do oświetlania.

Każdą zmianę mieszkania względnie lokalu przemysłowego i handlowego, oraz zmianę własności realności, jak również zaniechania lub rozpoczęcia prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, należy zgłosić w ciągu 3 dni we właściwem Biurze okręgowem dla rozdawnictwa kart chlebowych, celem sprostowania karty poboru, względnie wydania nowej lub ściągnięcia dawnej.

Karty poboru nafty zostaną doręczone konsumentom poszczególnych kategoryi za pośrednictwem właścicieli realności. Właściciele realności są obowiązani są stawić się w dniach 10, 11 i 12 bm. w godzinach urzędowych we właściwych biurach okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór kart poboru, doręczyć otrzymane karty w tym samym dniu lokatorom za potwierdzeniem odbioru, a następnie potwierdzenia odbioru złożyć w biurach okręgowych przy sposobności zgłaszania się po karty chlebowe na najbliższy okres rozdawnictwa, tj. w dniach 16 i 17 bm.

Hurtownicy są obowiązani wydawać naftę do detalicznej sprzedaży tylko właścicielom sklepów rejonowych, w ilości każdym razem przez magistrat oznaczonej. Innym sklepom, nafty bezwarunkowo wydawać nie wolno.

Telegramy z ostatniej chwili.

Skutki zaostrzonej wojny morskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 8 lutego.

„Rotterdamsche Courant" na podstawie doniesień Biura Reutera oblicza, że w pierwszym dniu zaostrzonej wojny morskiej niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne **zatopiły 42.000 ton ładunku.**

O hr. Tarnowskiego.

Rotterdam, 8 lutego.

„New York Times" domagają się, ażeby także **hr. Tarnowski, ambasador austro-węgierski, opuścił Waszyngton, gdyż Austro-Węgry w sprawie wojny podmorskiej stoją na tem samem stanowisku co Niemcy.**

Przeciw wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 8 lutego.

„Matin" donosi z N. Jorku: **Zastępcy 500 niemieckich, austryackich i węgierskich stowarzyszeń powzięli wczoraj rezolucyę przeciw wojnie.**

Wilson żąda ustępstw ze strony Niemiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 8 lutego.

„N. W. Tagblatt" przynosi z Berlina następującą wiadomość, podaną przez „Berliner Lokal-Anzeiger" z Rotterdamu:

Jak donosi „Daily Telegraph" z Nowego Jorku, prezydent Wilson sądzi, że **wojnie może zapobiedz jeszcze zmiana polityki ze strony Niemiec. Atoli Wilson stanowczo domaga się, ażeby Niemcy ustąpiły, a nie Ameryka.**

Odpowiedź państw północnych.

Berlin, 8 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi ze Sztokholmu ze źródła, — jak twierdzi to pismo — miarodajnego:

Wysłanie noty neutralnych państw północnych w sprawie zaostrzonej wojny morskiej nastąpi w tych dniach.

Dania wobec noty Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 8 lutego.

„Politiken" donosi, że poseł amerykański wręczył notę Wilsona w ministerstwie spraw zagranicznych. Nota nie zawiera żadnego wezwania ani zapytania, lecz tylko przedstawia poglądy, które ze względu na ich formę, według dyplomatycznego zwyczaju **nie wymagają odpowiedzi.** Treść noty omawiano na Radzie ministrów, która odbyła się jeszcze w ciągu wczorajszego przedpołudnia, a w której wzięli udział wszyscy ministrowie. Potem minister spraw zagranicznych Scavenius miał konferencyę z amerykańskim posłem Eganem, którego zawiadomił o tem właśnie podanem stanowisku rządu duńskiego. Dalszej odpowiedzi nie będzie.

Sprawa „Housatanica".

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 8 lutego.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, którą przynosi „Lokal-Anzeiger" ze Sztokholmu, parowiec „Housatanic" został wynajęty przez rząd angielski i płynął z Ameryki do Londynu.

Oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Paryżu.

Wiedeń, 8 lutego.

„Zeit" donosi z Genewy:

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Sharp, oświadczył w „Echo de Paris", że musi odmówić prośbie tego dziennika i zachować milczenie co do przyszłych wypadków. Sądzę jedynie — kończy Sharp swoje oświadczenie, — że **opinia publiczna Ameryki jest po stronie Wilsona.**

Wstrzymanie ruchu okrętowego na linii Bordeaux-Havre.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 8 lutego.

Francuskie towarzystwa okrętowe wstrzymały ruch na linii Bordeaux—Havre z powodu odmówienia przez marynarzy pełnienia służby.

Wojowniczy Roosevelt

Genewa, 8 lutego.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych i były pułkownik milicyi Roosevelt zawiadomił telegraficznie Wilsona, że **chce pełnić służbę wojskową razem ze swoimi czterema synami**, jeżeli otrzyma komendę nad dywizyą.

Mowa tronowa króla angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 lutego.

Biuro Reutera donosi: Mowa tronowa, wypowiedziana przy otwarciu parlamentu, podaje: „Nieprzyjaciel, w zamiarze podjęcia rokowań pokojowych, poczynił pewne propozycye, ich treść jednakże nie dawała do tego żadnych możliwych podstaw. Moje ludy w całem państwie i moi wierni waleczni sprzymierzeńcy silnie i w jedności trwają w postanowieniu, by przeprowadzić słuszne żądania odszkodowania, zadosyćuczynienia za przeszłość i gwarancyj na przyszłość, co uznaliśmy za istotne dla postępu cywilizacyi. W odpowiedzi na zaproszenie Wilsona naszkicowaliśmy, o ile to obecnie można było uczynić, ogólne cele, które tworzą wstępny warunek dla urzeczywistnienia tych zamiarów. Grożenie dalszemi zbrodniami przeciw prawu międzynarodowemu i ogólnym prawom ludzkim, posłuży tylko do tego, aby naszą decyzyę utrwalić. Podczas zimowych miesięcy moja flota, nieprowokowana, wykonywała nieustannie straże na drogach i przeprowadzała ścisłą blokadę nieprzyjaciela. Moje armie walczą zwycięsko nietylko w Europie, lecz także w Egipcie, Mezopotamii i wschodniej Afryce i są zupełnie przygotowane wznowić wielką walkę na wszystkich terenach wojny, w ścisłej przyjaznej współpracy ze sprzymierzeńcami, z ufnością, że ich odosobnione wysiłki wywalczony sukces poprowadzą dalej do zwycięskiego końca".

Mowa tronowa wskazuje na odbyć się mającą konferencyę zastępców dominiów i podkreśla, że wypełnienie postawionych zadań stawia twarde wymagania energii i środkom pomocniczym wszystkich poddanych, ufa się jednak ich ofiarności i oddaniu się.

Zaburzenia w Amsterdamie.

Haga, 8 lutego.

Demonstrujący tłum usiłował w Amsterdamie dostać się do burmistrza, ażeby mu przedstawić nędzę ludności. Policya wpuściła do burmistrza tylko deputacyę, która domagała się natychmiastowego zabronienia wywozu środków spożywczych i odpowiedniejszego ich rozdzielania.

Burmistrz oświadczył, że u rządu będzie działał wszelkiemi siłami w tym kierunku, ażeby Holandya nie wmieszała się do wojny.

Tymczasem na ulicy wołali manifestanci: „Precz z militaryzmem! Niech żyje powszechny strajk!" Przeciwko ministrowi rolnictwa odgrażano się, przypisując mu winę złej aprowizacyi.

Drożyzna we Włoszech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 8 lutego.

Z powodu przerwy w dowozie morskim w Genui, Florencyi i Medyolanie poszły ceny żywności w górę o 25 procent.

Wybuch w arsenale.

Haga, 8 lutego.

Donoszą tu z Paryża:

W arsenale w Rennes powstał gwałtowny wybuch. Arsenał został zburzony, przyczem zginęły 3 osoby, a 20 odniosło rany.

Zgon admirała Hausa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 lutego.

Komendant marynarki, wielki admirał Antoni Haus, który niedawno zachorował na zapalenie płuc, zmarł dziś w nocy o godz. kwadrans na drugą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 lutego.

Nowe rozporządzenie o dekoracyach wojennych

Wiedeń. „Sträffleurs Militärblatt" donosi: Cesarz wystosował do ministra wojny najwyższe pismo z rozkazem, że w uznaniu oddanych przez organy wojskowe w kraju usług, leżących w interesie prowadzenia wojny i bitności armii w polu, wszystkim dekoracyom orderu Franciszka Józefa, pozyskanym przez osoby wojskowe, dalej medalom zasługi wojskowej, nadto krzyżom zasługi złotym i srebrnym i żelaznym **nadaje dekoracye wojenne, względnie wstęgę wojskowego krzyża zasługi lub medalu waleczności.** Cesarz poleca ministrowi poczynić odpowiednie kroki w porozumieniu z urzędem ochmistrzowskim dla przeprowadzenia tego zarządzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.